

Ofiary covidowego szaleństwa i ich rodziny nie mogą zostać same

10 sierpnia 2022

Jeśli zdecydowanie nie staniemy po stronie ludzi zmagających się ze skutkami covidowego chaosu, to w niedługim czasie każdy z nas może na własnej skórze ponownie doświadczyć niesprawności opieki zdrowotnej. Poniżej publikujemy fragmenty materiału opracowanego przez Instytut na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris, poświęconego działaniom podejmowanym przez Instytut na rzecz obrony osób pokrzywdzonych przez wprowadzone przez rząd Zjednoczonej Prawicy restrykcje, w wyniku których wielu ludzi straciło życie, a inni – np. odmawiając przyjęcia preparatów genetycznych na COVID-19 – musieli pożegnać się ze swoją pracą.

<https://www.youtube.com/watch?v=78GllLa6JzmQ>

Pod koniec lipca Minister Zdrowia Adam Niedzielski stwierdził, że spodziewa się szczytu letniej fali epidemii COVID-19 w „okolicach połowy sierpnia”. W tym kontekście coraz częściej w mediach pojawiają się zapowiedzi przywrócenia sanitarnych rygorów, które zniesiono zaledwie kilka miesięcy temu.

Te prognozy wzbudzają w społeczeństwie dużo obaw i niepokoju. W roku 2021 Polska zajęła niechlubne pierwsze miejsce w liczbie nadmiarowych zgonów w Europie. Nasi prawnicy doskonale wiedzą, z jakimi dramataми mierzyły się wówczas polskie rodziny.

Do dziś reprezentujemy przed organami ścigania rodzinę mężczyzny, który zmarł na zawał serca, bo pracownicy służby zdrowia błędnie zinterpretowali objawy zawału jako symptomy COVID-19 i nie udzielili mu na czas niezbędnej pomocy, okazując przy tym pacjentowi i jego rodzinie mnóstwo pogardy i

obojętności. Dzięki uzyskaniu zgody wdowy, poniżej opiszę szczegółowo tę przerażającą historię, na której przykładzie widzimy, do jak patologicznych skutków mogą prowadzić sanitarne restrykcje i systemowy paraliż służby zdrowia.

Bronimy także fizjoterapeuty, który został zwolniony ze szpitala tylko dlatego, że nie chciał zaszczepić się przeciw COVID-19 oraz lekarki, która będzie odpowiadać przed lekarskim sądem dyscyplinarnym za podpisanie listu otwartego lekarzy, wzywającego do rzetelnej debaty naukowej na temat strategii walki z pandemią. (...)

Tragiczne skutki pandemicznych obostrzeń

Efekty błędnej strategii walki z epidemią były w wielu przypadkach tragiczne. Prawnicy Ordo Iuris uczestniczą w precedensowych postępowaniach, w których reprezentujemy rodziny ofiar pandemicznego chaosu. Zajmujemy się między innymi sprawą mężczyzny, któremu pracownicy służby zdrowia nie udzielili skutecznej pomocy medycznej po tym, jak stwierdzili u niego podejrzenie zakażenia wirusem SARS-CoV-2. O pomoc zgłosiła się do nas wdowa po Panu Dariuszu – Pani Agata (imiona zmienione na prośbę kobiety).

W grudniu 2021 r. zaniepokojona stanem leczonego się na nadciśnienie męża Pani Agata wezwała karetkę pogotowia. Ratownicy medyczni zaczęli swoją interwencję od pytania o to, czy pacjent jest zaszczepiony przeciwko COVID-19, a gdy otrzymali odpowiedź negatywną, stali się dla małżeństwa oziębli, a wręcz pogardliwi. Po tym jak Pan Dariusz uzyskał pozytywny wynik testu antygenowego na obecność COVID-19, pomimo przekazanej przez Panią Agatę informacji o kardiologicznych problemach męża, nie przeprowadzili dalszego wywiadu ani badania EKG, ograniczając się do osłuchania płuc, sprawdzenia pomiarów ciśnienia, saturacji oraz podania leku przeciwbólowego. Odjeżdżając, nie przekazali pacjentowi ani

jego żonie żadnych zaleceń, sugerując jedynie kontakt z lekarzem rodzinnym, a na pytanie Pana Dariusza o to, jakie są jego rokowania, odpowiedzieli: „Albo Pan przeżyjesz, albo Pan umrzesz”.

Ponieważ stan mężczyzny pogarszał się, w nocy tego samego dnia Pani Agata wezwała pogotowie po raz drugi. Na miejsce przybyli ci sami ratownicy, którzy ponownie stwierdzili, że nie ma konieczności hospitalizacji pacjenta.

Nie mogąc uzyskać adekwatnej pomocy medycznej, wobec coraz bardziej pogarszającego się stanu zdrowia męża (Pan Dariusz miał wówczas temperaturę ciała 32 °C), zrozpaczona żona w nocy sama zawiozła go do Szpitalnego Oddziału Ratunkowego, który nie chciał przyjąć pacjenta, twierdząc, że placówka nie jest przeznaczona dla chorych na COVID-19. W tym czasie Pan Dariusz dosłownie „jęczał z bólu”, głośno wołając o pomoc na szpitalnym parkingu. Jednak nikt nie reagował.

Zrozpaczona żona o własnych siłach „zaciągnęła” go do szpitala, gdzie Pan Dariusz przez 40 minut, osuwając się na krzesło, wołał o pomoc. Jeden z medyków obserwując całą sytuację, powiedział „wytrzymał Pan tyle, to teraz też Pan wytrzyma”. Na miejscu był także ratownik z karetki, który jako pierwszy przybył do domu. Także i on nie reagował i spokojnie obserwował rozgrywający się przy wejściu do szpitala dramat, paląc jednocześnie papierosa.

Pomimo usilnych nalegań Pani Agaty, badanie EKG przeprowadzono dopiero, gdy pracownik SOR zauważył, że mężczyzna sinieje. Wtedy też stwierdzono, że Pan Dariusz ma zawał serca. Umierający pacjent (już po badaniu EKG i zdiagnozowanym zawale serca!) musiał czekać długie 20 minut na przybycie lekarza. W tym czasie dostał drgawek, a aparatura, do której był podłączony, bezskutecznie włączała alarm. Pan Dariusz umierał na oczach żony, która wspomina, jak po jego policzkach spływały łzy. Kobieta błagała, aby ktoś z personelu przyszedł do jej męża z pomocą. Odpowiedzią była głucha cisza... Lekarz

pojawił się przy pacjencie dopiero w momencie, w którym potrzebna już była reanimacja. Mężczyzna zmarł.

Ten jeden tylko z wielu przypadków ukazuje bezprecedensową skalę zaniedbań do jakich dochodziło w związku z epidemią COVID-19. Reprezentując żonę i dzieci zmarłego, złożyliśmy do prokuratury zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa, domagając się wyjaśnienia sprawy oraz ukarania osób, których błędne decyzje lub opieszałość doprowadziły do niewyobrażalnego dramatu.

Chcąc wykorzystać całkowicie dostępne środki prawne złożyliśmy również do Rzecznika Praw Pacjenta wniosek o wszczęcie postępowania wyjaśniającego. Wykazaliśmy w nim, że w opisywanej sprawie doszło do naruszenia podstawowych praw pacjenta – w tym prawa do natychmiastowego udzielenia świadczeń zdrowotnych w sytuacji bezpośredniego zagrożenia życia oraz prawa do tego, aby świadczenia medyczne były udzielane z należytą starannością i uwzględnieniem zasad etyki zawodowej. Na nasz wniosek, Rzecznik wszczął postępowanie i wystąpił do szpitala o wydanie dokumentacji medycznej oraz złożenie wyjaśnień. Obecnie w Biurze Rzecznika Praw Pacjenta toczy się w tej sprawie postępowanie, w którym przesłane przez szpital dokumenty i wyjaśnienia poddawane są wnikliwej analizie specjalistów.

Zwolniony za brak szczepienia przeciw COVID-19

Występujemy również w obronie pracowników służby zdrowia, którzy byli zastraszani i zmuszani do zaszczepienia przeciw COVID-19. W jednej z takich spraw reprezentujemy fizjoterapeutę, który został zwolniony z pracy w szpitalu po tym, jak odmówił przyjęcia szczepienia przeciw COVID-19. Wcześniej mężczyzna przez kilka miesięcy podlegał szykanom i presji ze strony przełożonych.

Jesienią 2021 r. stale podnoszący swoje kompetencje zawodowe fizjoterapeuta, wobec którego pracy nigdy nie wysuwano żadnych zastrzeżeń, został poinformowany, że z powodu niezaszczepienia przeciw COVID-19 będzie mógł realizować świadczenia medyczne jedynie na oddziale rehabilitacyjnym. Na mężczyznę nałożono też obowiązek regularnego (średnio dwa razy w tygodniu) poddawania się testowi antygenowemu przeciw COVID-19.

Pracodawca wielokrotnie próbował nakłonić go do zaszczepienia, grożąc nawet przeniesieniem do ekipy sprzątającej placówkę medyczną w godzinach nocnych, a ostatecznie pod koniec lutego fizjoterapeuta otrzymał po prostu wypowiedzenie.

Reprezentując mężczyznę, złożyliśmy przeciwko szpitalowi pozew do sądu pracy. Domagamy się w nim przywrócenia medyka do pracy na warunkach sprzed zwolnienia oraz wypłaty przez pracodawcę odpowiedniego odszkodowania za naruszenie zasady równego traktowania i niedyskryminacji w zatrudnieniu.

Bronimy lekarki szykanowanej za wzywanie do debaty

Wspierając wolną debatę naukową na temat metod walki z pandemią COVID-19, bronimy lek. Ewy Wendrowskiej, która po podpisaniu zawierającego liczne odniesienia do badań naukowych listu otwartego środowisk medycznych do polskich władz oraz mediów, została oskarżona o propagowanie informacji niezgodnych ze stanem wiedzy medycznej oraz postaw antyzdrowotnych.

Reprezentując obwinioną w postępowaniu wyjaśniającym, przygotowaliśmy odpowiedź na zarzuty Naczelnego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej. Podkreśliliśmy w niej, że wszczęcie postępowania wobec lekarza, który podpisał się pod listem otwartym, petycją czy apelem narusza Konstytucję RP, która zapewnia każdemu obywatelowi „wolność wyrażania swoich poglądów” oraz prawo do składania „petycji, wniosków i skarg w

interesie publicznym”.

W naszej odpowiedzi przedstawiliśmy szereg wniosków dowodowych, do których należały między innymi ekspertyzy biegłych profesorów medycyny. Niestety Naczelny Rzecznik Dyscypliny Zawodowej oddalił powyższe wnioski. O jego nastawieniu do sprawy dobitnie świadczy to, że przez pewien czas uniemożliwiał obwinionej lekarce oraz reprezentującym ją prawnikom Ordo Iuris realne zapoznanie się z aktami sprawy, odbierając jej tym samym prawo do obrony, z którego nie można korzystać bez dokładnego zapoznania się z całym materiałem postępowania. Zamiast udzielenia zwyczajnej w podobnych postępowaniach zgody na zrobienie bezpłatnej fotokopii dokumentów, początkowo wyrażono zgodę jedynie na płacone wykonanie kopii liczących kilka tysięcy stron akt w cenie złotówki za każdą stronę. Ostatecznie po oddaleniu wszystkich wniosków dowodowych zgłoszonych przez obronę, Rzecznik zamknął postępowanie i skierował wniosek o ukaranie lekarki przez sąd dyscyplinarny. Teraz nasi prawnicy będą reprezentować kobietę w postępowaniu dyscyplinarnym, do samego końca broniąc zagwarantowanej konstytucyjnie wolności słowa.

Kilka tygodni temu po pomoc do prawników Ordo Iuris zgłosili się również przedstawiciele stowarzyszenia lekarzy, których publiczne wypowiedzi o COVID-19 i sposobach przeciwdziałania epidemii stały się przyczyną wszczęcia podobnych postępowań dyscyplinarnych. Obecnie analizujemy przekazane nam akta ponad 100 spraw. (...)

Jeśli zdecydowanie nie staniemy po stronie ludzi zmagających się ze skutkami covidowego chaosu, to w niedługim czasie każdy z nas może na własnej skórze ponownie doświadczyć niesprawności opieki zdrowotnej. Tylko dokładne zbadanie każdej sprawy, ukaranie winnych zaniedbań oraz wyciągnięcie odpowiednich wniosków pozwoli nam w przyszłości być lepiej przygotowanym na podobne zagrożenie.

Autorstwo: Instytut na rzecz Kultury Prawnej „Ordo Iuris”

Źródło: ProKapitalizm.pl